

Anna Łysiak-Łątkowska

(Uniwersytet Gdański)

<https://orcid.org/0000-0001-6108-404X>

## Cholera w Paryżu w 1832 r. i jej rewolucyjna (anty)kontekstualność

Słowa kluczowe: Paryż, cholera, rewolucja

Keywords: Paris, cholera epidemic, revolution

Pojawienie się i rozprzestrzenianie chorób zakaźnych, w czasie gdy nauka medyczna nie potrafiła dostatecznie wyjaśnić ich mechanizmu i specyfiki ani im zapobiegać, łączono z różnymi aspektami. Jednym z nich były działania wojenne. Przekonanie to potwierdzały wykryte i zaobserwowane przypadki zachorowań, do których często dochodziło wśród żołnierzy. Obozy wojskowe i miejsca koncentracji wojsk rzeczywiście mogły być miejscem powstawania i rozwijania ognisk zakaźnych. Nie oznaczało to, że był to obszar głównego i początkowego źródła zakażenia, lecz że choroba mogła się tam pojawić wskutek jego transmisji. Oprócz wojska także inne grupy społeczne, w zależności od określonych warunkowań, posądzano o roznoszenie zarazy. W związku z trudnością ustalenia jej początkowego stadium zlokalizowane i odnotowane przypadki zarażeń oraz obszar, na którym wystąpiły, były utożsamiane z ich prawdziwym początkiem oraz rzeczywistą przyczyną<sup>1</sup>.

Jedną z chorób zakaźnych groźnych dla zdrowia i życia ludzkiego, przebiegającą epidemicznie, była i pozostaje cholera. Brak odpowiednich środków zaradczych i właściwego leczenia może prowadzić do śmierci. Zakażenie może nastąpić w wyniku różnych form kontaktu ze skażoną wodą, do zahamowania i spowolnienia

---

<sup>1</sup> Marek G. Zieliński, „Pogranicze dwóch epidemii: dżumy i cholery (XVIII–XIX w.) – próba porównania”, w *Dawna medycyna i weterynaria militarna*, red. Mariusz Z. Felsmann, Józef Szarek, Mirosława Felsmann (Chełmno: ReKpol), 548–550; E. Kizik, „Bрудna woda, polscy flisacy? Epidemia cholery w Gdańsku w 1831 r.” w *Město a voda. Praha, město u vody*, sest. M. Vejtová, V. Ledvinka, J. Pěšek (Praha: Scriptorium, 2005), 167–169; Richard J. Evans, „Epidemic and revolutions: cholera in nineteenth-century Europe”, *Past & Present* 120 (1988): 134–135; Patrice Bourdelais, André Dodin, *Visages du cholera* (Paris: Belin, 1957), 33–36.

jego emisji dochodzi w temperaturze poniżej 10°C. Choroba może ujawnić się już po kilku godzinach, najpóźniej do piątego dnia od zarażenia. Konsekwencją są: pojawiające się uczucie zimna, zaburzenia rytmu serca i świadomości, wymioty i biegunka, odwodnienie oraz wyostrenie rysów twarzy i zapadnięcie gałek ocznych. Skóra traci swoją sprężystość, staje się wiotka, na twarzy, koniuszkach palców i uszu występuje sinica, pojawiają się zimne poty, dochodzi do bezgłosu.

Cholera, do XIX w. wcześniej nieznaną i niepojawiającą się w Europie, występowała w Indiach. Znajdujące się między Gangesem a Brahmaputrą podatne podłoże zawierające zwierzęce i roślinne pozostałości, jak również dogodne warunki klimatyczne sprzyjały pojawieniu się chorobotwórczych uwarunkowań, które stanowiły grunt do rozwoju cholery. Stamtąd, przenoszona najpierw na terytorium Indii, zaczęła przekraczać ich granice.

Epidemia cholery, która po raz pierwszy pojawiła się na terenie Europy w 1831 r., a później dotarła na kontynenty amerykańskie, a także w rejon Afryki Północnej, była drugą i jedną z pięciu, które wystąpiły w XIX w. W 1829 r. pojawiła się w Rosji, w Orenburgu, skąd przeniesiona została do Astrachania. Następnie, wraz z Wołgą, rozprzestrzeniła się w kierunku Moskwy, gdzie jej obecność potwierdzono we wrześniu 1830 r., jednocześnie rozniosła się po licznych rosyjskich guberniach. Przekroczyła granice Rosji, przemieszczając się na teren Królestwa Polskiego, gdzie trwało wówczas powstanie listopadowe. W literaturze przedmiotu pojawia się stwierdzenie, iż nosicielami zarazy byli rosyjscy żołnierze wysłani przez cara w celu zbrojnej interwencji. Po bitwie pod Iganiami (10 kwietnia 1831 r.) stwierdzono zakażenia wśród polskich żołnierzy, liczba zachorowań zaczęła wzrastać. Cholera zaczęła się rozszerzać, w kwietniu dotarła do Warszawy i rozniesiona została na obszar Królestwa Polskiego. Przez Galicję z Krakowem wkroczyła na terytoria monarchii habsburskiej. W wyniku transmisji drogą morską między wiosną a latem 1831 r. zaczęła pojawiać się w Gdańsku, Toruniu, Elblągu, Królewcu, Koszalinie, dotarła do Poznania i części Wielkopolski. Od końca sierpnia zaczęła występować w Berlinie oraz w innych większych miastach na terenie Prus, objęła swoim zasięgiem tereny Śląska oraz cyklicznie pozostałe tereny niemieckie. Od jesieni zakażenia zaobserwowano w Anglii, dokąd przedostała się drogą morską z Hamburga. Przez Calais dotarła w marcu 1832 r. do Paryża. Pierwsze przypadki śmiertelne w stolicy Francji odnotowano 25 i 26 marca, a w 1833 r. potwierdzono jej obecność w Marsylii. Przeniesiona z Francji, przybyła do pozostałych krajów europejskich, Belgii, Holandii, nie ominęła Portugalii, Hiszpanii, Włoch, a także Szwecji i Norwegii<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Kizik, 161–163; M.P. Czaplinski, *Epidemie cholery w rejencji opolskiej w latach 1831–1894* (Rybnik: Stowarzyszenie Humanistyczne Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy, 2012), 77–86; A. Szarzewski, „Epidemie cholery w Gdańsku w XIX wieku”, w *Dżuma, ospa, cholera: w trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711*, red. Edmund Kizik (Gdańsk: Muzeum Historii Miasta Gdańska, 2012), 195–196; Iwona Janicka, „Kwestia pochówku

W Paryżu, inaczej niż w powszechnie przyjętym przekonaniu, że to wojna przyczynia się do rozszerzania się chorób zakaźnych, w tym właśnie cholery, nieunikniona stała się, w różnych kontekstach, konotacja epidemii cholery z wyobrażeniami o wydarzeniach rewolucyjnych. Z *La Quotidienne*, gazety o profilu monarchistycznym, można przywołać słowa o francuskiej stolicy jako o mieście rewolucji, kolebce burz politycznych, gnieździe wielu występków, teatrze, w którym rozegranych zostało wiele scen brutalnych<sup>3</sup>. W Paryżu naznaczonym pamięcią oraz realnymi śladami rewolucyjnej przeszłości z lat 1789–1799, szczególnie jej gwałtowności oraz dni lipcowych 1830 r., oczywiste stało się odnoszenie zdarzeń o charakterze burzliwym i wstrząsającym do jej obrazów. Rewolucje, ze swoimi mitami, rytuałami, symboliką, jak i ludycznością oraz karnawalizacją, stały się matrycą, nieraz odwróconą, poprzez którą interpretowano i określano to, co wzburzało mieszkańców Paryża. Bez wątpienia epidemia cholery, jako realne zagrożenie dla zdrowia publicznego, stała się jednym z takich doświadczeń. Dotknęło ono Paryż masowo i zebrało swoje śmiertelne żniwo, pochłaniając od marca do września 1832 r. około 18 600 ofiar<sup>4</sup>.

Wśród sensów i znaczeń rewolucyjnych nakładających się na czas paryskiej cholery wyodrębnić można analogię związaną z konceptualizacją wroga zewnętrznego i wewnętrznego. Wykorzystywano ją często w retoryce jakobińskiej (1792–1794) i posługiwano się nią do celów ideologicznych. Uosobieniem wroga zewnętrznego stała się najpierw Austria, która wypowiedziała wojnę Francji w kwietniu 1791 r., a następnie koalicja antyfrancuska, zawiązana po ścięciu Ludwika XVI. Synonimem wroga zewnętrznego z okresu rewolucji, szczególnie do 1795 r., stali się także emigranci. Pojęcie emigranta w znaczeniu osoby politycznie podejrzanej ukonstytuowały dekry jakobińskie, rozciągające wcześniejsze ustawy na kolejne grupy osób. Prawodawstwo jakobińskie określało emigrantów jako politycznych wrogów rewolucji i republiki, „banitów na wieczność” winnych „zbrodni emigracji”<sup>5</sup>.

Kategoryzacja ta znalazła swoje odzwierciedlenie w wypadkach związanych z rozprzestrzenianiem się cholery w paryskiej przestrzeni miejskiej od marca 1832 r.

---

zmarłych na cholere w północno-zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego w XIX wieku”, w *ibidem*, 213.

<sup>3</sup> Cyt. za Louis Chevalier, *Le Choléra, la première épidémie du XIX<sup>e</sup> siècle* (La Roche-sur-Yon: Imprimerie Centrale de l'Ouest, 1958), 19, [https://www.persee.fr/doc/r1848\\_1155-8822\\_1958\\_ant\\_20\\_1\\_T2\\_0008\\_0000](https://www.persee.fr/doc/r1848_1155-8822_1958_ant_20_1_2442#r1848_1155-8822_1958_ant_20_1_T2_0008_0000), dostęp: 21 VI 2021 r.

<sup>4</sup> Zob. *Rapport sur la marche et les effets du cholera-morbus dans Paris et les communes rurales du departement de la Seine* (Paris: Imprimerie Royale, 1854), <https://archive.org/details/b22017410/mode/2up>, dostęp: 21 VI 2021 r.; Catherine J. Kudlick, *Cholera in Post-Revolutionary Paris: A Cultural History* (Berekeley–Los Angeles–London: University of California Press, 1996), 54; „Historia życia prywatnego”, red. Michelle Perrot, tłum. Anna Paderewska-Gryza, Bogusław Panek, Wojciech Gilewski, t. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999), 367; Evans, „Epidemic and revolutions”, 127, 131; Bourdelais, Dodin, *Visages du cholera*, 36.

<sup>5</sup> M. Boffa, „Emigrées”, w *Dictionnaire critique de la Révolution Française*, par François Furet, Mona Ozouf (Paris: Flammarion, 1988), 346–352.

Pojawienie się tej choroby zakaźnej w Paryżu identyfikowane było z wizją wroga zewnętrznego. Louis Blanc, którego działalność i poglądy łączone są z nurtem socjalistycznym, ruchem robotniczym, nieprzychylny monarchii lipcowej, autor prac historycznych o zabarwieniu publicystycznym, w jednej z nich pt. *Histoire de dix ans 1830–1840* tak właśnie charakteryzował pojawienie się zarazy. Według jego opisu wróg z całą siłą wtargnął do francuskiej stolicy. Co więcej, nastąpiło to w sposób nieznanymi i tajemniczymi, a także niepoddający się kontroli pomimo przedsięwziętych środków zaradczych. W związku z niewidoczną plagą, jak się okazało błyskawicznym tempem zaraźliwości, zaczęła narastać i udzielać się mieszkańcom stolicy Francji, jak wszędzie, gdzie się rozprzestrzeniła, atmosfera pełna napięcia i niepokoju, aż nastąpił wybuch przerażenia i paniki<sup>6</sup>. „Cholera-morbus” spadła niespodziewanie i „une peur bleue” ogarnął całe miasto. Określenie, którego odpowiednikiem w języku polskim mogą być: błąd strach lub śmiertelne przerażenie, oznaczało stopień grozy związany z pojawieniem się epidemii. Jeden z charakterystycznych objawów cholery, sinica przybierająca niebieskawy odcień, stał się dosłownym i widocznym odzwierciedleniem semantycznego znaczenia określenia „une peur bleue”.

Paralela wroga zewnętrznego była jednym z kilku zestawień nawiązujących do rewolucyjnego wzorca. Niezrozumiały i niewytłumaczalny medycznie sposób przenikania i rozszerzania się cholery wpłynął na inne próby wyjaśnienia tego zagrożenia. Choroba zagroziła kondycji miejskiej całego Paryża, ale trudne do ustalenia okoliczności jej pojawienia się dały powód do snucia różnych przypuszczeń. Zgodnie z jednym z nich źródła cholery tak naprawdę były wcześniej ukryte i rozwijały się w społecznym oraz przestrzennym bycie miejskim, aż doszło do eskalacji. Nasilenie, a raczej przesilenie miasta trawionego różnymi problemami doprowadziło do straszliwej w skutkach dla zdrowia i życia eksplozji cholery. Wybuch zarazy zaczęto więc utożsamiać z miejską tkanką, w której ukrywał się przerażający przeciwnik. Pojawił się on, jak sądzono, wskutek bezpośredniej działalności człowieka. Wyobrazenie to, współlistniejące z realnym zasięgiem cholery, oddawać miało rozmiar rozkładu i zepsucia życia miejskiego, a także ich eskalacji widocznym znakiem zachodzącego procesu erozji w znaczeniu społecznym i moralnym<sup>7</sup>. Wizja wewnętrznego, utajonego wroga przypominała o licznych kryzysach monarchii francuskiej powstałych w jej łonie, będących przyczynami rewolucji z 1789 r., jak i tej niedawnej – z 1830 r.

Infekcja zatem objęła swoim zasięgiem społeczną i przestrzenną strukturę miasta, stając się realnym potwierdzeniem obecności tajemniczego wroga zespalającego zagrożenie wewnętrzne z zewnętrznym. Nieznany wróg, uderzający według

<sup>6</sup> Louis Blanc, *Histoire de dix ans 1830–1840* (Paris: Pagnere 1849), 202–206, <https://archive.org/details/histoirededixans03blan/page/n9/mode/2up>, dostęp: 14 VI 2021 r.

<sup>7</sup> Chevalier, *Le Choléra*, 19; Kudlick, *Cholera in Post-Revolutionary Paris*, 39; Asa Briggs, „Cholera and Society in the Nineteenth Century”, *Past & Present* 19 (1961): 80–81.

domniemań spoza granic, lub ten niewidzialny, kryjący się w murach i przestrzeni paryskiej, katastrofa zdrowotna, którą, jak twierdzono, miasto zostało opanowane z jego winy, choć sprowokowana ludzkim czynem, powodowała potrzebę racjonalizacji dramatycznej sytuacji. Stała się nim znana metoda wskazania i naznaczenia wroga, którego można faktycznie obarczyć odpowiedzialnością za sprowadzenie epidemii.

Wśród instrumentów służących i wykorzystywanych do kształtowania zbiorowych wyobrażeń, wpływania na nastroje i opinie społeczne, a nawet do pobudzania do określonych działań istotną rolę odegrała pogłoska. Jej znaczenie pokazały liczne wydarzenia rewolucyjne z lat 1789–1799. Wśród nich warto przytoczyć, celowo sfabrykowaną i wykorzystaną jako element manipulacji w sferze publicznej, pogłoskę o zamiarach Maksymiliana Robespierre’a. Głosiła ona, w kilku zróżnicowanych wariantach, iż rzekomo chciał on zasiąść na tronie Ludwika XVI i poślubić jego córkę. Pogłoska pojawiła się w dniu aresztowania przywódcy jakobinów 9 termidora 1794 r. i krążyła jeszcze w dniu następnym. Nie była zatem zbyt żywotna i została spreparowana w doraźnym celu politycznym. W kontekście wydarzeń 12 germinału i 1 priała 1795 r., kiedy to lud zaatakował konwencję, należy zauważyć, że ich tłem były zamieszki głodowe. W okresie rządów termidorian i Dyrektoriatu (1794–1799) w sferze społecznej i gospodarczej kryzys ponownie, jak w poprzednich latach rewolucji, dotknął warstwy najuboższych. Jego widocznym przejawem był odczuwany brak żywności, głód i w konsekwencji wspomniane wypadki. Zaczęły krążyć pogłoski, iż członkowie konwencji celowo działają na szkodę ludu i ukrywają przed nim żywność. Prawdziwym zamiarem przedstawicieli konwencji, według różnych funkcjonujących wersji, miał być powrót króla lub śmierć głodowa ludu i wyludnienie Francji. Wzrastającemu niezadowoleniu społecznemu zaczęły towarzyszyć hasła polityczne skierowane przeciw konwencji, między innymi powrotu do niedawno obalonego systemu, przywrócenia konstytucji 1793 r., uwolnienia tych, którzy w dobie termidora zyskali miano wrogów politycznych. W tym przypadku również chodziło o kreowanie działań o charakterze politycznym przy wykorzystaniu ludycznej energii, żywiołowości oraz społecznych odczuć<sup>8</sup>.

Ten sam mechanizm wskazywania wrogów poprzez odwołanie się do społecznych oczekiwań był widoczny podczas epidemii cholery w Paryżu. Znaczącą rolę w zajściach, do których doszło na paryskich ulicach i placach w pierwszych dniach kwietnia 1832 r., odegrały plotka i pogłoska na temat przyczyn pojawienia się cholery. Zaczęto przekazywać wiadomości o osobach konających i umierających po zjedzeniu mięsa lub po wypiciu wina. Zaczęto podkreślać, że zaobserwowane i potwierdzone zgony należy łączyć ze zjedzonym posiłkiem, ale głównie wypitym winem. Opowieści te rozprzestrzeniały się dość szybko, docierając do różnych paryskich dzielnic. O strachu ogarniającym *des quartiers*

<sup>8</sup> Bronisław Baczko, *Jak wyjść z terroru. Termidor a rewolucja*, tłum. Wiktor Dłuski (Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2005), 11–41, 237–240.

pod wpływem relacji o śmiertelnych przypadkach i ich przypuszczalnych przyczynach można było przeczytać w *Le Constitutionnel* z 5 kwietnia 1832 r., jednej z najpoczytniejszych gazet politycznych<sup>9</sup>. Do krążących przekazów dołączano motyw spisku rządu i króla, którzy wysyłać mieli swoich tajnych agentów w celu zatruwania dzbanów z winami, wody i jedzenia, a także ukrywania zboża. O rozsiewaniu pogłosek na temat wysyłanych agentów i istnienia domniemanego spisku wspominał L. Blanc. Takie rewelacje znajdowały się w anonimowych odezwach rozsyłanych po ulicach Paryża<sup>10</sup>. Z jednej z takich proklamacji, wydrukowanych w tym samym numerze *Le Constitutionnel*, można było się dowiedzieć, że głód w połączeniu z cholerą spowodować miał celowe zdziesiątkowanie ludności, aby ograniczyć liczebność biedoty<sup>11</sup>. Prawdziwość tych informacji potwierdzać miały nieustannie obecne na paryskich ulicach karawany z ciałami zmarłych. Pod wpływem rzucanych podejrzeń uosobieniem wroga, którego należało zwalczyć, stali się ci, których uznano za trucicieli. W *Le journal des débats*, jednym z najpopularniejszych tytułów prasowych tego okresu o charakterze konserwatywnym, w numerze z 5 kwietnia 1832 r. napisano o poruszeniu, jakie wzbudziły doniesienia o zatrzymaniach osób mających wrzucać podejrzane substancje do dzbanów z winem lub do mięsa. Jak dalej przedstawiono, o panujących nastrojach świadczył fakt, że gromadzący się w drzwiach kabaretów nie rozmawiali o niczym innym, jak tylko o złapanych domniemanych podejrzanych<sup>12</sup>.

W przeciwieństwie do zarysowanej wizji wroga zewnętrznego i wewnętrznego, którego działalność była dotkliwie odczuwana, jednak on sam był nieuchwytny, w tej formule nabierał on sprecyzowanego i określonego kształtu. Niechęć, wrogość i zajadłość można było skierować przeciw konkretnym osobom-trucicielom. Obarczono ich winą za pojawienie się cholery i jej zatrważających konsekwencji, uznano, że działali, jak mniemano, z polecenia władzy państwowej, będąc jej reprezentantami<sup>13</sup>. W tej pogłosce i społecznej reakcji na nią zilustrowały się razem: głębokie poczucie zagrożenia, strach, narastająca atmosfera wrogości wobec władzy, zniechęcenie i rozczarowanie dotychczasowymi jej działaniami, wzbierające oburzenie i wrzenie. Schemat teorii spisku jak zawsze polegał na wyjaśnianiu trudnej do zrozumienia rzeczywistości,

<sup>9</sup> *Le Constitutionnel* 96 (5 IV 1832 r.), <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k654143b/f1.image>, dostęp: 7 VI 2021 r.

<sup>10</sup> Blanc, *Histoire*, 214–215; Karine SaloméPlac, „Le massacre des «empoisonneurs» à Paris au temps du cholera (1832)”, *Revue historique* 317/1, nr 673 (2015): 106.

<sup>11</sup> *Le Constitutionnel* 96 (5 IV 1832 r.), <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k654143b/f1.image>, dostęp: 7 VI 2021 r.; o pogłoskach o celowym trucicielstwie zob. Szarszewski, „Epidemie cholery”, 195.

<sup>12</sup> *Le journal des débats* (5 IV 1832 r.): 2, <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k437642f/f2.item>, dostęp: 7 VI 2021 r.

<sup>13</sup> Salomé, „Le massacre des «empoisonneurs»”, 106–108; Chevalier, *Le Choléra*; Heinrich Heine, „De la France”, w *Oeuvres complètes* (Paris: Michel Lévy, 1873), 138, <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=osu.32435016327520&view=1up&seq=7>, dostęp: 22 VI 2021 r.

demaskowaniu „prawdziwych winowajców” oraz ujawnianiu „ukrytej” przed społeczeństwem prawdy.

Doprowadziło to, jak napisano w cytowanym *Le Constitutionnel*, do „smutnych rezultatów”. Dramatycznymi konsekwencjami ulegania pogłoskom były ataki i pobicia ze skutkiem śmiertelnym. O sześciu ofiarach brutalnych i śmiertelnych napaści wspominał Heinrich Heine, niemiecki pisarz i poeta, który część swojego życia spędził w Paryżu. Prasa z kolei podawała informację o 10 przypadkach osób zaatakowanych, śmiertelnie pobitych<sup>14</sup>.

Informacje zamieszczone w powyższym tytule prasowym pozwalają określić konkretnie, które osoby posądzano o zatrucie wody, napojów, żywności. Trucicielstwo zarzucono między innymi poszukującym lokalu na wynajem w celach usługowych oraz tym, którzy przyglądali się i obserwowali studnie. Za podejrzane uchodziły osoby wielokrotnie przechodzące koło tego samego handlarza i sprzedawcy win. Ofiarami pomówień stawały się osoby trzymające lub przenoszące różne przedmioty i produkty, mogły to być butelki lub dzbany wina, flakon kamfory lub drewniane pudełka. Winą obarczano również lekarzy, jeden z nich, który przyniósł lekarstwa swojej pacjentce, u której zdiagnozował cholere, został zaatakowany. Nie zawsze gotowość domniemanego sprawcy do na przykład wypicia wina uznanego za zatrute stanowiła wystarczający dowód niewinności i chroniła go przed wylewającym się gniewem i atakami<sup>15</sup>. Rozwój sytuacji był zależny od różnych uwarunkowań i okoliczności oraz samej postawy osoby posądzonej o dokonanie zatrucia. Milczenie, oznaki wahania czy też niepewności – wszystko to mogło być interpretowane na niekorzyść jako dowód popełnionej winy<sup>16</sup>.

Wszyscy wskazani jako potencjalni podejrzani indagowani byli, przy wtórze krzyków, w sposób odznaczający się gwałtownością i agresją. Dochodziło do czynów okrutnych i bestialskich. Osoba trzymająca pojemnik z kamforą została wielokrotnie uderzona nożyczkami. Posądzeni o trucicielstwo dwaj wędrowni handlarze cukierkami, Bouniol i Guinetet, szukali schronienia u znajomego cukiernika, ale zostali stamtąd wyciągnięci. Pierwszy z nich, Bouniol, zdołał się ukryć u pewnego handlarza win. Niestety drugi, Guinetet, nie zdołał wymknąć się z potrzasku. Zaatakowani zostali także Nicolas Benoist, Conscience Clorignon, dziennikarz Gabriel Gautier oraz pracownik ministerstwa spraw wewnętrznych Defer. Domniemanych i złapanych sprawców wyprowadzono na Plac Grève, z niektórych zdierano ubranie. Zadawano im wiele bolesnych, śmiertelnych ciosów, wymierzanych tym, czym uczestnicy tych zajęć dysponowali. Wstrząsający opis pobitego Gautiera, pokrytego całego krwią i siniakami, z widocznymi rozdartymi włosami,

<sup>14</sup> Heine, „De la France”, 140; Salomé, „Le massacre des «empoisonneurs»”, 112–113, 116.

<sup>15</sup> *Le Constitutionnel* 96 (5 IV 1832 r.), <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k654143b/f1.image>, dostęp: 7 VI 2021 r.; Blanc, *Histoire*, 215, 217; por. Czaplinski, *Epidemie cholery*, 84–85; Frederic F. Cartwright, Michael Biddiss, *Niewidoczny wróg: zarazy i historia*, tłum. Monika Wyrwas-Wiśniewska (Warszawa: Wołoszański, 2005), 133–134.

<sup>16</sup> Salomé, „Le massacre des «empoisonneurs»”, 111.

wargami i nosem, pozostawił H. Heine<sup>17</sup>. Eskalacją brutalnego pobicia, upokorzenia i odebrania godności było znieważenie i bezczeszczenie zwłok. Ciało Gautiera było ciąганie ulicami Paryża, głowę Benoista trącano czubkami butów, a podeptane ciało rzucono psom, ciała pobitych na śmierć wrzucano także do Sekwany<sup>18</sup>.

Narastającą sekwencję złości, niechęci, wrogości, prowadzącą do wskazania, naznaczenia i ukarania tych, których uznano za trucielei, a sprowokowaną przez pogłoski, cechowała duża brutalizacja i przemoc. Zaciekłość i agresja ujawniły się ze zwielokrotnioną mocą. Zgromadzeni, działając i reagując pod wpływem wzmożenia emocjonalnego, dążyli do upokorzenia, napiętnowania, a nawet zniszczenia tych, których uznali za wrogów<sup>19</sup>. W zajściach tych można mówić o przejawach makabrycznej teatralizacji. Wyprowadzenie podejrzanych na plac, publiczne pozbawienie ubrania i godności, „wymierzanie sprawiedliwości” – to elementy straszliwego spektaklu rozgrywającego się w wymiarze zbiorowym. W znanym rytuale karnawalizacji władza rządowa, policyjna i sądownicza, skoro okazała się być niezdolna do skutecznego funkcjonowania, została zawieszona, wyroki wydano w imieniu zebranych. Poczuli się oni uprawnieni, aby sięgnąć po ostateczne środki działania do ochrony swojego bytu i odzyskania swoich praw.

Wypadki te, ludyczne w swoim charakterze, nacechowane zostały politycznym sensem. Realizacja celów politycznych okazała się jednak nieskuteczna. Chodzi tutaj o działanie polegające na szerzeniu niejasnych pogłosek o zatruciach będących rzekomo główną przyczyną wysokiej śmiertelności jako sposobie wpływania na opinię publiczną. Dla niechętnych wobec monarchii lipcowej, wśród których można wymienić między innymi republikanów i zwolenników monarchii burbońskiej (tzw. legitymiści, karliści), krążące domysły, że władza spiskuje kosztem pogardzanego przez nią ludu, wysyłając swoich agentów, były wykorzystywane do realizacji swoich celów<sup>20</sup>.

Jednocześnie wątek celowego rozpuszczania pogłosek można rozważać na płaszczyźnie toczącej się wewnętrznej walki politycznej pomiędzy zwolennikami różnych poglądów opozycyjnych wobec rządów Ludwika Filipa. W polemikach i sporach każda ze stron, wykorzystując je jako dogodny narzędnik propagandy, oskarżała i była oskarżana o spiskowanie oraz prowokowanie do zamieszek<sup>21</sup>.

Ostatecznie polityczna waloryzacja nie zahamowała przerażającej i okrutnej natury i woli ludu, który odsłonił swoje oblicze. Okazała się słabym narzędziem kontroli, skutecznie natomiast wyzwoliła rozgoryczenie, niezadowolenie, popłoch przed nadchodzącym tajemniczym niebezpieczeństwem, którym była cholera.

Preludium tych wypadków były wystąpienia, do których doszło na przełomie marca i kwietnia 1832 r. Żebracy i nędzarze-szmaciarze, właściciele wywrotek

<sup>17</sup> Heine, „De la France”, 140.

<sup>18</sup> Salomé, „Le massacre des «empoisonneurs»”, 112–113, 115–116; Blanc, *Histoire*, 216.

<sup>19</sup> Blanc, *Historie*, 215.

<sup>20</sup> Bourdelais, Dodin, *Visages du cholera*, 12.

<sup>21</sup> Kudlick, *Cholera in Post-Revolutionary Paris*, 43–44.



i tacek manifestowali swoje niezadowolenie z powodu wprowadzonych środków zapobiegawczych służących poprawie stanu sanitarnego, szczególnie w dzielnicach biedy. Wprowadzone rygory pozbawiły ich tego, co stanowiło ich dobytek, dawało możliwość przetrwania i przeżycia. Miejskie służby porządkowe musiały użyć siły do rozpędzenia demonstracji i usunięcia barykad, odpierając przy tym atakujących, którzy rzucali butelkami, kamieniami, a nawet kostką brukową. Do wydarzeń tych doszło w Le Châtelet, L'Hotel de Ville oraz między innymi na ulicach Saint-Denis, Saint-Martin, Saint-Antoine. W Le Châtelet zaatakowano miejski posterunek, gdzie indziej miały miejsce incydenty związane z ucieczką więźniów z Sainte-Pélagie<sup>22</sup>. Działania te, wywołane pojawieniem się cholery, miały formę rewolty ludowej. Również i tu wystąpiły pewne elementy upolitycznienia, jak wspomniany atak na placówkę policji. Wtargnięcie na teren, który formalnie oznaczał przestrzeń władz miejskich reprezentowanych przez siły porządkowe, nadało temu zajściu zabarwienie polityczne.

W opisywanych zdarzeniach uczestniczyła różna liczba osób, pochodzących głównie z paryskich dzielnic biedy. W przypadku demonstrujących, wznoszących okrzyki o truciznach i trucicielach przed sklepami, magazynami handlarzy, kupców i sprzedawców win, prasa podawała liczbę 30–50 osób. W odniesieniu do jednego z większych zająć według przypuszczalnych szacunków liczba zebranych wynosić miała 2 tys. osób. Wszystkie obliczenia są, co trzeba zaznaczyć, bardzo nieprecyzyjne, dotyczą jedynie pojedynczych przypadków, a nie całościowej analizy. Ustalenie rzeczywistych i prawdziwych inicjatorów tych bestialskich zamieszek i dowiedzenie winy związane było z różnymi przeszkodami. Postawieni przed sądem bronili się w różny sposób: twierdzili, że byli tylko biernymi uczestnikami, ich intencją była pomoc ofiarom i uspokojenie sytuacji. Ostatecznie spośród oskarżonych tylko niewielka ich liczba została osądzona i skazana. Były to osoby w wieku od 20 do 30 lat, wywodzące się z najuboższych warstw, przeważnie wykonujące i utrzymujące się z najprostszyc prac<sup>23</sup>.

Te szokujące wydarzenia spowodowały z jednej strony przywołanie i aktualizację wyobrażeń rewolucyjnej przemocy zbiorowej, w której rytuały ludyczne łączyły się ze z niepokojami społecznymi i sferą polityczną. Akty przemocy wpisane w świadomość powszechną nie pozwalały zapomnieć o popełnionych okrucieństwach, masakrach niewinnych, „rękach czerwonych od krwi”, ściętych głowach umieszczanych na pikach i latarniach. Pomimo nasuwających się, wydawałoby się oczywistych, nawiązań, należy podkreślić, że nie można brutalnych i agresywnych czynów, do których doszło w okresie epidemii cholery w Paryżu, postrzegać jako bezpośredniego i oczywistego naśladownictwa rewolucyjnego terroru. Pojawiało się niewiele paralelnych interpretacji, publikacje prasowe,

<sup>22</sup> Blanc, *Histoire*, 213–214; Heine, „De la France”, 135–137; zob. Salomé, „Le massacre des «empoisonneurs»”, 108.

<sup>23</sup> Salomé, „Le massacre des «empoisonneurs»”, 111, 113–114.

a nawet raporty policyjne zawierały dość zdawkowe informacje na temat krwawych zająć z początku kwietnia 1832 r. Nie zaprzeczano, że cechowała je intensyfikacja brutalności, ale przede wszystkim kwalifikowano je jako jednostkowe czyny kryminalne. Następnym elementem, który miał je odróżnić od tych z czasów jakobińskich, był fakt, że w przeciwieństwie do tych ostatnich, pozbawione były atmosfery święta, radości, przekonania o doniosłości chwili. Kolejnym punktem odniesienia było uznanie ich za wybuch barbarzyństwa, furii i wściekłości<sup>24</sup>, co prawda ślepych i okrutnych, ale o charakterze incydentalnym. Łączyła się z tym kolejna różnica. Ilustrując terror, często powoływano się na barbarię jako jego charakterystyczny aspekt. W spostrzeżeniach na temat zająć, gdy cholera rozwijała się w Paryżu, uzasadniano, że barbarzyństwo jest obecne na europejskich obrzeżach, rubieżach, daleko od Francji<sup>25</sup>. Zakorzenione w zbiorowej wyobraźni dzikość i barbarzyństwo, związane bezpośrednio z czasami terroru, straciło swoją aktualizację, pozostając elementem przeszłości. Inaczej także opisywano udział ludu miejskiego w tych wypadkach. Zaznaczano, że zdziczenie niegodne było ludu francuskiego, który został odrodzony i w cywilizacji mógł odzyskać swoją dumę oraz godność. Stając się częścią odnowionego narodu francuskiego, odnalazł swoją wolę, tożsamość i przeznaczenie jako fundament tworzonego ładu. Oznaczało to instytucjonalizację, strukturę organizacyjną, legitymizm i legalizację, racjonalizm, a więc to, co można poddać praktyce logiki w ramach systemu politycznego. Procesy te zostały zapoczątkowane w okresie termidora, kiedy, choć nie zawsze w sposób dość wystarczający, opanowano ludowe wybuchy, zarysowano wizję politycznej i społecznej przyszłości Francji<sup>26</sup>. W 1832 r., w miesiącach, gdy zjawiała się nieznaną „cholera-morbus”, ich rezultatem oraz kontynuacją był brak aprobaty, jak i akceptacji, w sferze politycznej, społecznej, a także w ramach systemu penitencjarnego tych wydarzeń.

Można także nawiązać do jeszcze jednego spostrzeżenia, które na innej płaszczyźnie odnosiło się do ludowego charakteru wystąpień i demonstracji. Zwolennicy monarchii lipcowej utożsamiali ją z burżuazyjnym umiarem, powściągliwością i równowagą, zakłóconą przez wystąpienia i zamieszki. Miało to potwierdzać występowanie trwałego niebezpieczeństwa zagrażającego ze strony ludu paryskiego ze względu na jego niepokromione instynkty oraz stałą zdolność do podważania porządku i ładu polityczno-społecznego. W ujęciu tym nie koncentrowano się na ludowych skłonnościach do rewolucji, lecz zaczęto zwracać uwagę na problemy wynikające z dużych różnic społecznych i ich konsekwencje dla życia miejskiego. Była to nowoczesna perspektywa dotycząca znaczenia

<sup>24</sup> *Le Moniteur Universel* 96 (5 IV 1832 r.), <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k4426342j.item#>, dostęp: 29 VI 2021 r.

<sup>25</sup> *Le Constituel* 95 (4 IV 1832 r.), <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k654142z/f1.image>, dostęp: 29 VI 2021 r.

<sup>26</sup> Baczkowski, *Jak wyjść*, 226, 254–257; Salomé, „Le massacre des «empoisonneurs»”, 118, 120.

społecznej kondycji miejskiej, kształtująca się w wyniku zachodzących w XIX w. procesów modernizacyjnych<sup>27</sup>.

Reakcje i stosunek do przedstawionych zdarzeń były zróżnicowane, ale łączyła je zbliżona idea. W zaprezentowanych opiniach na temat zamieszek mających miejsce w okresie panowania cholery dystansowano się od bezpośredniego porównywania ich do wydarzeń i wystąpień rewolucyjnych. W tym kontekście istota doświadczenia i świadomości porewolucyjnej skupiona została na niechcianych i niepożądanych konsekwencjach: przemoc, zamęt, chaos, destrukcja. Mające miejsce dramatyczne w swoim przebiegu rozruchy ograniczono do bezprawnych i wstrząsających, ale odosobnionych zająć. Występki kryminalizowano, obrazowano je jako oszołomienie szaleństwem, wybuch ohydnych namiętności, krwawych ekscesów, ale tylko epizodycznych. W spojrzeniu na znaczenie i rolę ludu paryskiego zauważyć można kilka charakterystycznych cech. Lud godny swojego miana przeciwstawiano bestialskiemu, zawsze skłonemu do potwornych wstrząsów i zniszczeń pospółstwu, motłochowi. Wystąpiła wskazana już wcześniej przesłanka spójności pomiędzy ludem a narodem jako podstawa legitymizacji władzy politycznej i odchodzenia od rewolucyjnych powiązań. Uwidocznione zostały problemy związane ze społecznym zróżnicowaniem i przestrzennym układem miejskim, co doprowadziło do znaczących przekształceń, jakim Paryż został poddany w XIX w.

Skala śmiertelności spowodowana epidemią cholery, chorzy umierający w szpitalach, ale i w domach oraz na ulicach, karawany i inne wozy, a nawet wózki i taczki przewożące ciała zmarłych oraz ich odgłosy stały się paryską codziennością<sup>28</sup>. Szybkość i gwałtowność, z jaką atakowała choroba, oraz wysoki odsetek zmarłych zespoliły się z kolejnym figuratywnym przedstawieniem wspomnienia koszmaru terroru. Cholera postrzegana przez pryzmat recepcji terroru pokazywana była jako główna sprawczyni odtwarzania mechanizmu i rytuałów tego przerażającego spektaklu. H. Heine w jednym ze swoich opisów alegorycznie opisał zarazę jako ukrytą postać terroru, liczebność i gwałtowność zgonów nasuwała wizję potajemnie działającej gilotyny – bezwzględnego i bezdusznego narzędzia śmierci<sup>29</sup>. François-René de Chateaubriand, pamiętający czasy rewolucji z własnych przeżyć, w słynnych *Pamiętnikach z za grobu* zanotował, że cholera, tak jak i terror, „z kpiącą miną spacerowała w świetle dnia”<sup>30</sup>, podobnie zauważył L. Blanc, podkreślając jej rozległość<sup>31</sup>. Alferd Nettement, jeden z ówczesnych krytyków literackich, znajdował

<sup>27</sup> Salomé, „Le massacre des «empoisonneurs»”, 117, 119–120, 122–123; Kudlick, *Cholera in Post-Revolutionary Paris*, 49.

<sup>28</sup> Blanc, *Histoire*, 209–211; Chateaubriand François-René, *Pamiętniki z za grobu*, tłum. Joanna Guze (Warszawa: PIW, 1991), 512–513; Czaplinski, *Epidemie cholery*, 84.

<sup>29</sup> *Heinrich Heines Sämtliche Werke*, hrsg. v. Oskar Walzel, Bd. 6 (Lepzig: Im Insel-Verlag, 1912), 177, <https://archive.org/details/smtlichewerkei06heinuoft/page/n5/mode/2up?q=Asien>, dostęp: 13 VI 2021 r.

<sup>30</sup> Chateaubriand, *Pamiętniki*, 512.

<sup>31</sup> Blanc, *Histoire*, 206.

podobieństwo publikowanych i ogłaszanych list zmarłych do list proskrypcyjnych z czasów jakobińskich, na których w każdej chwili można było znaleźć nazwiska krewnych, przyjaciół i znajomych czy sąsiadów<sup>32</sup>. W przekonaniu F.-R. Chateaubrianda z powodu nasycenia zapamiętanych obrazów rewolucyjnych literacką wyobraźnią, a w opinii L. Blanca w wyniku zaobserwowanych, jak to określał tajemniczych dróg przenikania cholery, podczas trwania epidemii miały miejsca takie same okropieństwa, jak w czasie terroru. Ofiarą zarazy mógł paść każdy, gdyż nie miała względu ani na pochodzenie, ani na zamożność, miejsce zamieszkania czy wykonywany zawód. Śmiertelne uderzenie cholery było ślepe i kapryśne, zdarzało się, że atakowała zdrowe i silne osoby, a oszczędzała słabe. Na jednej ulicy czy w jednym budynku przechodziła obojętnie wobec niektórych ich mieszkańców, innych pochłaniała bez żadnej litości<sup>33</sup>.

W niektórych komentarzach na temat przytoczonych analogii podkreślano, że wyroki cholery – liczne zgony – przypominały o masowych wyrokach śmierci i dokonanych egzekucjach w czasach ohydneho terroru, ale swoją gwałtownością, nagłośnięciem i nieprzewidywalnością wzbudzały nawet większą grozę i bardziej przerażały<sup>34</sup>.

Zaprezentowane oceny nie ograniczyły się do zjawiska rewolucji, wykroczyły poza jego granice, a w wydobytym ponownie dyskursie na temat ludu zarysowana została nowa perspektywa. Kwestia nierówności i kontrastów, zawsze obecna i występująca w życiu społecznym, powróciła w nowej optyce nowoczesności co zaznaczono już powyżej (35)<sup>35</sup>. W Paryżu, jak i w innych metropoliach czy dużych ośrodkach miejskich, w tym okresie i przez cały XIX w. następował wzrost populacji. W połowie lat czterdziestych XIX w. Paryż liczył nieco ponad milion mieszkańców. Przyrost demograficzny związany był z przekształceniami społeczno-gospodarczymi, ale i samo miasto zmieniało swój charakter i tradycyjny układ. Stawało się ono przestrzenią pokrytą siecią licznych ulic i pasażów, zaułków wraz z placami, które oplatały dzielnice tworzące wielkomiejski nowoczesny krajobraz. Została w nim wyznaczona i określona społeczna, kulturowa i mentalna mapa oddzielająca „ubranych jak robotnicy”, „noszących koszule”<sup>36</sup>, zamieszkających w cuchnących suterrenach i norach, bezdomnych oraz całą resztę biedaków

<sup>32</sup> Alfred Nettement, *Études critiques sur le feuilleton-roman* (Paris: Librairie de Perrodil, 1845), 114–115, <https://archive.org/details/tudescritiques02nettuoft/page/114/mode/2up?q=jacobins>, dostęp: 13 VI 2021 r.

<sup>33</sup> Blanc, *Histoire*, 208–209; Evans, „Epidemic and revolutions”, 128; Briggs, „Cholera and Society”, 90.

<sup>34</sup> Kudlick, *Cholera in Post-Revolutionary Paris*, 42.

<sup>35</sup> Charles E. Rosenberg, „Cholera in nineteenth-century Europe: A tool for social and economic analysis”, *Comparative Studies in Society and History* 8 (4) (1966): 453–455; Evans, „Epidemics and Revolutions”, 125–126; por. Robert J. Morris, *Cholera 1832: The Social Response to An Epidemic* (London: Croom Helm, 1976), 95–128.

<sup>36</sup> Por. *Rapport sur le choléra-morbus: lu à l'Académie royale de médecine, en séance générale, les 26 et 30 juillet 1831* (Paris: L'Imprimerie Royale, 1831), 128, [https://iif.harvard.edu/manifests/view/drs:7746777\\$145i](https://iif.harvard.edu/manifests/view/drs:7746777$145i), dostęp: 24 VI 2021 r.

i nędzarzy od burżuazyjnych rejonów i kamienic. Dzielnice biedy z „brudnymi, śmierdzącymi zaułkami, brzydkimi, czarnymi domami”, wąskimi, zatłoczonymi uliczkami, opanowane przez nędzarzy, biedaków i żebraków, dzieliła przepaść od zamożnych, eleganckich, burżuazyjnych dzielnic<sup>37</sup>.

Te ostro nakreślone różnice społeczne i socjalne wpłynęły na poglądy na naturę warstw niższych. Jednym z nich było zakorzenione przeświadczenie o nieodłącznym związku ubóstwa ze skłonnością do patologii oraz występku i chorób. Co więcej, uważano, że inklinacja ta była wrodzoną i dziedziczną właściwością biedaków. Twierdzono, że zbyt częste kontakty, przebywanie w ich towarzystwie mogły grozić zakażeniem się piętrem nędzy, degeneracji moralnej. Sądzone, że cholera jako przejaw biedy i zepsucia należy do świata ubogich, żebraków i włóczęgów ze względu na ich przyrodzoną podatność, która nie występuje wśród zamożnych<sup>38</sup>. Antoine François Marius Rey-Dusseuil, pisarz i dziennikarz, autor *Le Cloître St. Méry*, w usta jednego z bohaterów włożył słowa mówiące o tym, że cholera to plaga, która spadła z nieba na robotników. Omija bogatych, którzy nie muszą się jej obawiać, ponieważ nie jest im przeznaczona, stanowi daninę, którą Bóg pobiera z krwi ludu<sup>39</sup>. Podobne sądy reprezentowały dzienniki *Le National* i *Le journal des débats*, podkreślające, że ofiarami cholery są osoby najuboższe, zamieszkujące brudne dzielnice i ulice. Takie opinie można było znaleźć nawet w drukach i folderach o charakterze medycznym, poruszających kwestie zdrowotne<sup>40</sup>. Wśród najgorszych miejsc wymieniano te w pobliżu Île de la Cité, okolic L'Hotel de Ville, Notre Dame wraz z ulicami takimi, jak Mortellierie, Truan-diere, Tixeranderie, przedmieścia Saint-Morceau oraz Plac Maubert znajdujący się w Dzielnicy Łacińskiej<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> Na temat warunków bytowych i mieszkaniowych paryskiej biedoty miejskiej zob. także: Louis Chevalier, *Classes laborieuses et classes dangereuses à Paris pendant la première moitié du XIX<sup>e</sup> siècle* (Paris: Plon, 1958); Adeline Daumard, *Maisons de Paris et Propriétaires parisiens au XIX<sup>e</sup> siècle 1809–1880* (Paris: Editions Cujas, 1965); Roger Guerrand, *Les Origines du logement social en France* (Paris: Editions Ouvrières, 1966); zob. Benjamin Walter, *Pasaże*, wstęp Zygmunt Bauman, tłum. Ireneusz Kania, red. Rolf Tiedemann (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2006); Eugeniusz Sue, *Tajemnice Paryża*, początkowo jako powieść w odcinkach w *Le journal des débats*; Kudlick, *Cholera in Post-Revolutionary Paris*, 36–37.

<sup>38</sup> *Le Moniteur Universel* 101 (10 IV 1832 r.), <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k4426347/m/f1.image>, dostęp: 1 VII 2021 r.; Kudlick, *Cholera in Post-Revolutionary Paris*, 38–41, 55–60; Evans, „Epidemics and Revolutions”, 127–128; por. Czapliński, *Epidemie cholery*, 84.

<sup>39</sup> Antoine F.M. Rey-Dusseuil, *Le Cloître St. Méry* (Paris: Ambroise Dupont, 1832), 59, <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k64489174/f73.image.r=cholera>, dostęp: 9 VI 2021 r.

<sup>40</sup> François Magendie, *Leçons sur le cholera-morbus* (Paris: Méquignon–Marvis, 1832), 240, [https://books.google.pl/books/about/Le%C3%A7ons\\_sur\\_le\\_chol%C3%A9ra\\_morbus\\_faites\\_au.html?id=mIIu9V9vb8YC&redir\\_esc=y](https://books.google.pl/books/about/Le%C3%A7ons_sur_le_chol%C3%A9ra_morbus_faites_au.html?id=mIIu9V9vb8YC&redir_esc=y), dostęp: 9 VI 2021 r.; *Le National: feuille politique et littéraire* (30 III 1832 r.), <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k15172898/f3.item> 906, dostęp: 9 VI 2021 r.

<sup>41</sup> *Le journal des débats* (29 III 1832 r.), <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k4376357.item>, dostęp: 9 VI 2021 r.; Blanc, *Histoire*, 209.

Na poziomie realnej oceny sytuacji zauważano, że rzeczywiście cholera najszybciej rozwinęła się w miejscach, w których mieszkali i przebywali najubożsi. Wskazywano, że było to spowodowane przede wszystkim szkodliwymi i niezdrowymi warunkami mieszkaniowymi, sanitarnymi, materialnymi i bytowymi. Takie wnioski wynikały z inspekcji i kontroli przeprowadzonych w największych ogniskach epidemii<sup>42</sup>. Ciasnota, przepełnienie, nadmierne zagęszczenie, wszechobecny brud, brak możliwości utrzymania czystości sprzyjały rozwojowi i wzrostowi fali zarażeń. Był to podatny grunt dla transmisji cholery, która skutecznie przybierała coraz większe rozmiary, docierając do dzielnic uważanych za uprzywilejowane. Ich mieszkańcy sądzili, że dystans i oddalenie mentalne i to wytyczone w miejskiej topografii stanowiąc będą wystarczającą barierę uniemożliwiającą przeniknięcie zarazy w ich progi. W opowiadaniu mówiącym o skutkach zarazy pt. *Paris depuis la révolution de 1830* autorstwa Jules'a Janina<sup>43</sup>, pisarza, dziennikarza, a także znanego krytyka piszącego dla *Le journal des débats*, pada stwierdzenie o śmierci, która nie ominęła bogatych. Biedota paryska zobaczyła, że zaraza zabija bogatych i uprzywilejowanych. Gdy przywilej zamożności okazał się iluzorycznym zabezpieczeniem, w obliczu paniki i przerażenia rozpoczęto pospieszne i rozpaczliwe działania zmierzające do opuszczenia Paryża. L. Blanc opisywał, jak bogatsi mieszkańcy Paryża każdego dnia wyjeżdżali z miasta, chcąc jak najszybciej oddalić się od niebezpieczeństwa. Podobne spostrzeżenia uczynił H. Heine, pisząc o szybkich ucieczkach zamożnych<sup>44</sup>.

Dwa miesiące od tragicznych w skutkach wydarzeń, 5 czerwca 1832 r., doszło do wystąpienia republikańców. Wywołane zostało ono jako wyraz politycznego i społecznego niezadowolenia wobec powstania i funkcjonowania monarchii lipcowej. Złożyło się na to kilka czynników. Rozczarowanie polityczne działaniami rządu Ludwika Filipa i systemem politycznym pogłębiły narastające ostre konflikty, kryzysy związane z przekształceniami gospodarczymi, wpływające na sytuację grup robotniczych, pogarszające się warunki życia najmniej zamożnych. Manifestacje rozpoczęły się od uroczystości pogrzebowych zmarłego na cholere gen. Maksymiliana Lamarque'a, znanego z sympatii republikańskich. W wyniku interwencji wojska i Gwardii Narodowej demonstrujący rozbiegli się, zaczęto na ulicach wznosić barykady. Miejscem zamieszek stały się wskazywane już wcześniej jako niebezpieczne: Plac Maubert, okolice Saint-Denis oraz Les Halles. Pomimo zdecydowanej akcji sił wojskowych następnego dnia trwały jeszcze walki na Placu Bastylli, przedmieściach Saint-Antoine, w pobliżu Le Châtelet i Les Halles. Klasztor Saint-Merri był ostatnim punktem oporu powstańców. Wojsko i Gwardia Narodowa w sposób zdecydowany stłumiły te wystąpienia. Ich

<sup>42</sup> Zob. *Rapport sur la marche*, 124 i n.; Kizik, „Bрудna woda”, 163.

<sup>43</sup> Jules Janin, *Paris depuis la révolution de 1830* (Bruxelles: Louis Hauman et Compe, 1832), 9, <https://play.google.com/books/reader?id=9GIVAAAAYAAJ&pg=GBS.PA2&hl=pl>, dostęp: 26 VI 2021 r.

<sup>44</sup> Blanc, *Histoire*, 213; Heinrich Heines *Sämtliche Werke*, Bd. 6, 187.

uczestnicy byli rozstrzelani na miejscu, ci, którzy trafili do więzienia i zostali osądzeni, otrzymali surowe wyroki<sup>45</sup>. Rozruchy te, odbierane jako rewolucyjne, zduszone zostały przez władzę, która powstała właśnie w wyniku rewolucji. Inicjatorzy niepokojów uznawali je za konsekwencję panującej niestabilności i niezadowolenia politycznego, odrzucenia tendencji rewolucyjnych jako znaczącej kwestii. Dla jednej i drugiej strony rewolucja oznaczała formę politycznego buntu, ale o innym znaczeniu. Dla jednych stanowiła destrukcyjną, niszczylielską siłę ze szkodliwymi konsekwencjami, dla innych – możliwość zmiany rzeczywistości politycznej, czyli monarchii lipcowej. Cholera na poziomie wyobraźniowym stała się odbiciem tych różnorodnych, sprzecznych, odmiennych ujęć i interpretacji tego, co rozumiano jako upadek, zepsucie, destabilizację w czasach panowania Ludwika Filipa.

Epidemia trwająca w Paryżu od końca marca do września 1832 r., wstrząsające wydarzenia, do których doszło w tym czasie, skala śmiertelności, powszechny strach, liczne wyjazdy po raz kolejny odcisnęły się na życiu stolicy, jej mieszkańców pozostawiając trwałe ślady.

Na poziomie metaforycznym i symbolicznym doświadczenie realnego i groźnego zagrożenia dla zdrowia publicznego, którym stała się epidemia cholery, odczytywano poprzez pryzmat sensów i znaczeń rewolucyjnych. Był to przejaw ich trwania w świadomości powszechnej, a raczej utrwalonych form i kształtów, jakie przybrały. Znaki, symbole i emblematy rewolucji – zgromadzone, manifestujące tłumy, niepokoje pełne przemocy, barykady, Gwardia Narodowa, widok zwłok i masowych grobów, publikacje list z nazwiskami zmarłych, motyw krwi, gilotyna, figura Marianny – powróciły jako straszne, ale oswojone. Nawiązanie do znanej tematyki zaspokajało psychologiczną i mentalną potrzebę zrozumienia zaistniałej sytuacji. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że podatność na rewolucję Paryża starano się uwydatniać jako fatalną skłonność, która doprowadziła do osłabienia organizmu miejskiego w wymiarze indywidualnym i zbiorowym, co ostatecznie wywołało epidemię. Było to stanowisko reprezentowane głównie przez paryską burżuazję, kształtującą swoją pozycję, znaczenie i tożsamość w przeobrażającej się stolicy. Jakikolwiek ich naruszenie niepokoiło i odbierane było jako zagrożenie. Dlatego też wśród burżuazyjnych zwolenników aktualnej sytuacji popularność zyskiwały uwagi i spostrzeżenia oddalające schemat rewolucji od starć, rozruchów i niepokojów społecznych. Pozostając w powszechnej świadomości i pamięci, przypominały o koszmarze, którego nie chciano już doświadczyć. Burżuazja musiała jednak uświadomić sobie wagę dotychczasowych oraz nowych zjawisk społecznych dotyczących życia miejskiego.

Należy zaznaczyć, że pomimo wielu uwag o zepsuciu i degeneracji miejskiej kondycji jako genezie cholery nie wystąpił motyw konieczności regeneracji ani

<sup>45</sup> Blanc, *Histoire*, 269 i nn.; na kartach literatury powstanie to znalazło swoje odbicie w *Nędznikach* Wiktora Hugo, *Lucjanie Leuwenie* Stendhala, *Straconych złudzeniach* Honoré Balzaca.

oczyszczenia narodowego, społecznego, moralnego, charakterystyczny w retoryce jakobińskiej. Natomiast warunki, w jakich żyli i mieszkali biedni mieszkańcy Paryża, stały się widocznym problemem wymagającym interwencji w kilku obszarach. Zdano sobie sprawę z konieczności poprawienia stanu sanitarnego i higienicznego oraz przeprowadzenia działań służących oczyszczeniu miasta. Stare, brudne i śmierdzące nory, rudery uznane za niebezpieczne dla funkcjonowania miasta postanowiono wyburzyć. Stanowiło to, niewielką w swoich rozmiarach, zapowiedź wielkiej przebudowy Paryża dokonanej w dobie II Cesarstwa. Przeobrażenia te zapoczątkowane zostały pod koniec lat trzydziestych XIX w. przez prefekturę departamentu Sekwany. Do kontroli napływu ludności do Paryża powołano Komisję Migracyjną, której działalność przyczyniła się do rozbudowy i znaczącego przekształcenia kolejnych terenów miejskich, między innymi wyburzenia i przebudowy osławionych hal (Les Halles), co nastąpiło jednak już w późniejszym okresie. Jednak w dalszym ciągu pozostawały miejsca uznane przez prasę w czasie cholery jako najbardziej zagrażające, podejrzane, plugawe, będące skupiskami gotowych na wszystko nędzarzy.

Tradycja rewolucyjna i stosunek do niej splotły się z oceną miejskich warunków i społecznych nierówności. Nasycona została ona także wątkiem o wymowie kulturowym, którego literacką reprezentacją było opowiadanie pt. *Paris depuis la révolution de 1830*<sup>46</sup>. Główny bohater – amerykański plantator – przybył do Paryża, aby poznać osiągnięcia rewolucji lipcowej. Niestety pojawił się w czasie, gdy cholera zaatakowała francuską stolicę. Jego najbliższy przyjaciel został zarażony, a wkrótce i on również zapadł na tę chorobę. W trakcie swojego pobytu przemierzał wszystkie znane i sławne paryskie miejsca, poznał charakterystyczne elementy życia towarzyskiego. Na płaszczyźnie literackiej zostały one przedstawione jako pozostałości minionej, utraconej chwały i wielkości, czego sprawczynią była rewolucja. W opowiadaniu tym, poprzez strukturę narracyjną i schemat fabularny, dosyć proste w swojej konstrukcji, przedstawiono kulturową dekadencję Paryża. Metaforą schyłku świetności stała się śmierć głównego bohatera. Jego podatność na rewolucję lub w możliwym także odwrotnym ujęciu interpretacyjnym – rozczarowanie wynikające z poznania rewolucyjnych świadectw okazały się zabójcze. Tak samo Paryż ze swoimi skłonnościami pogrążał się w postępującym rozkładzie, nie tylko społecznym, ale i kulturowym.

Czy cholera ze swoimi (anty)rewolucyjnymi alegorycznymi przedstawieniami, odsłoniętymi trudnościami i kontrastami życia miejskiego pozbawiła Paryż szczęścia, radości, słodkiej przyjemności, a stolica Francji stała się tylko ich mirażem? Elementy tradycji rewolucyjnej wraz z nowymi aspektami wpisały się w powtarzalny system porównań i motywów służących (re)interpretacji zdarzeń spowodowanych wystąpieniem cholery w Paryżu w 1832 r.

<sup>46</sup> Janin, *Paris depuis la révolution*; por. Kudlick, *Cholera in Post-Revolutionary Paris*, 45–46.



Anna Łysiak-Łątkowska

### **Cholera in Paris in 1832 and its revolutionary (anti-)context**

Experience of the real threat to public health constituted by the cholera epidemic of 1832 in Paris is presented in this article in terms of its revolutionary import and significance. Among these, the following should be noted: the concept of an internal and external enemy, which, as many thought, led to the appearance of the disease; the significance of rumour, which contributed to violent events and disturbances; casting suspicion on persons who were seen as suspect poisoners; the collective dimension of death as a result of infection; and the general inspection of the dead and the printed lists of their names. Events that shocked public opinion and dramatic images meant, on one hand, a calling up and contemporary realization of revolutionary imaginings.

However, the essence of experience and post-revolutionary consciousness was concentrated on unwanted consequences: violence, disarray, chaos, and destruction. As a result, there was a reluctance to make a direct comparison between the cholera epidemic and various aspects of it to revolutionary events. Metaphors of and comparisons to the Jacobin terror were not supposed to encourage a repetition of this but rather to reflect the scale of horror felt at the appearance of cholera and its extent.

At the same, one must note that alongside revolutionary echoes, there emerged a modern perspective resulting from an awareness of the consequences for urban life of the existence of great social differences. Harmful and unhealthy living conditions, especially in Parisian districts where there was want and poverty, produced hot-beds of cholera. There was a realization of the necessity of improving sanitation and hygiene, introducing city cleaning, building water and sewage systems, all of which marked the beginning of the re-building of Paris.

In the press, memoirs, diaries, medical printed material and brochures, and in literature, there is a reflection of the variety of imaginings linked to the past and tradition of revolutionary Paris in the face of the appearance of cholera. Revolutions, with their myths, rituals, symbolism, and their ludic and carnivalesque elements, became a distinctive matrix, sometimes inverted, through which interpretations and definitions were offered of what animated the inhabitants of Paris. There is no doubt that the 1832 cholera epidemic became one of those experiences.